

Polityka miasta i awangarda architektów Przedwojenny modernizm na przykładzie Rotterdamu *

Magdalena Mostowska
Warszawa, Polska

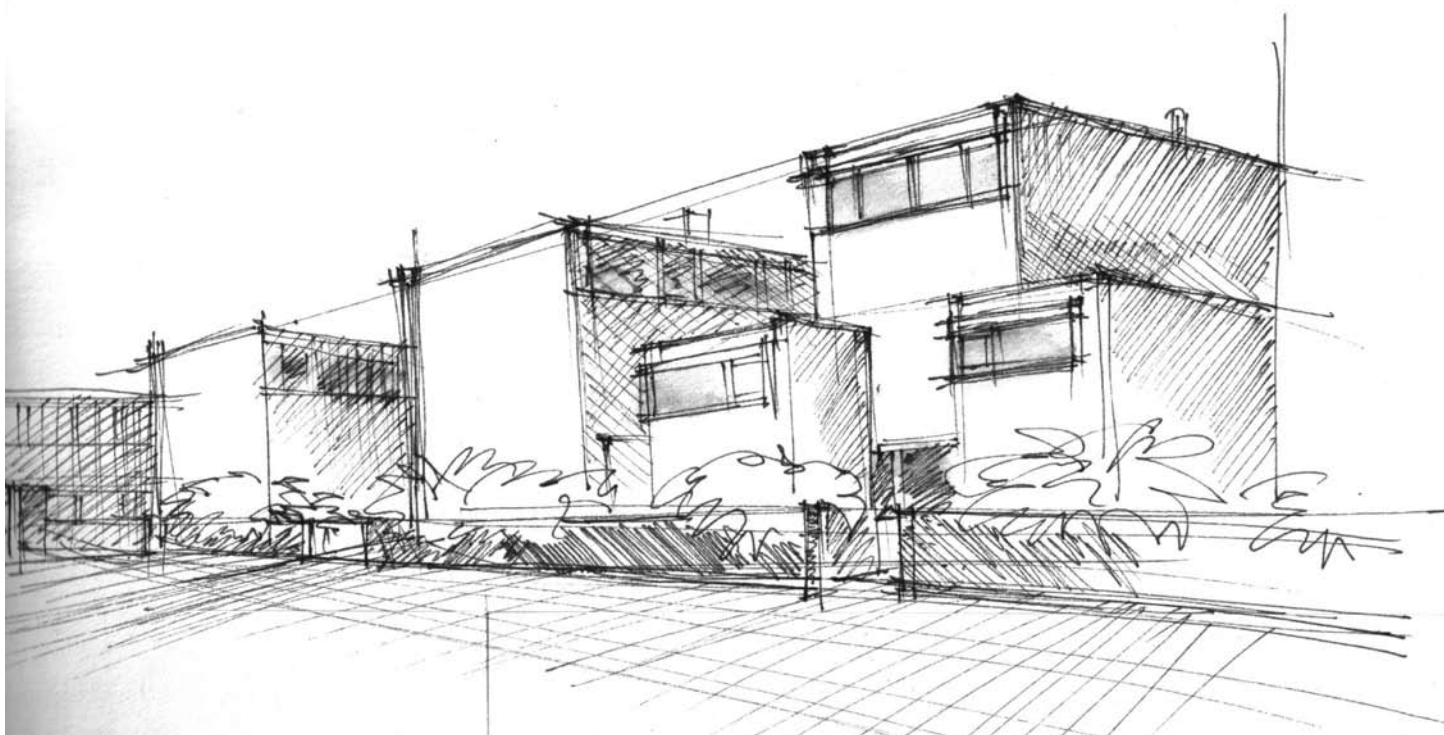
Rotterdam, dziś największy port Europy, szczególnie dotkliwie dotknięty został negatywnymi skutkami rewolucji przemysłowej, która w Holandii eksplodowała dopiero pod koniec XIX wieku. Na początku XX wieku rotterdamski magistrat niechętnie przyjmował zobowiązania, jakie w dziedzinie mieszkalnictwa i higieny miasta narzucał władzom lokalnym rząd federalny. W Rotterdamie działali jednak szczególnie reformatorsko nastawieni przedsiębiorcy i najbardziej awangardowi architekci wywodzący się z grupy *De Stijl*: Mart Stam i J.J.P. Oud. Również kolejne pokolenie modernistów, skupione wokół grupy *De Opbouw* propagowało funkcjonalizm

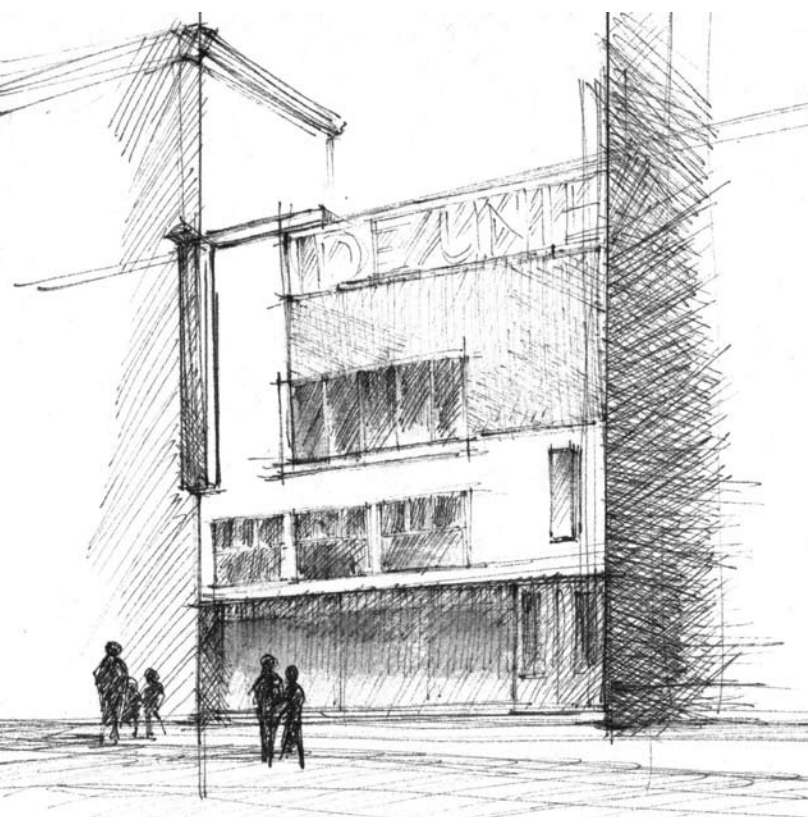
i uważało rozwiązanie kwestii mieszkaniowej za odpowiedzialność także architektów. W Rotterdamie - budującym swój wizerunek między innymi w opozycji do postrzeganego jako tradycyjalistyczny stylu *Szkoły Amsterdamskiej* - w latach 1920-tych zrealizowano zespoły mieszkań robotniczych, które do dziś uważane są za wzorcowe i otoczone opieką konserwatorską. Wydaje się, że to cenne dziedzictwo lat 1920-tych zawdzięcza Rotterdam szczególnemu splotowi okoliczności: rozwojowi portu, ustawodawstwu państwowemu, ambicjom przedsiębiorców oraz urzędników magistratu oraz grupie wybitnych i niepokornych architektów.

* Referat oparty jest częściowo na pracy doktorskiej „Idea i realizacja osiedla społecznego w Polsce, Holandii i Belgii po drugiej wojnie światowej” przygotowanej na Wydziale Architektury

Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem profesora Sławomira Gzella.

1. Osiedle Kiefhoek. Projekt: J.J.P. Oud, 1925. Zburzone i zrekonstruowane w 1989 roku, rys. autorka





2. Café De Unie. Projekt: J.J.P. Oud, 1924. Zburzona w 1940 roku. Zrekonstruowana na innej lokalizacji w 1985 roku, rys. autorka

Wstęp

Rotterdam jest miastem kojarzonym z modernizmem. I to zarówno tym sprzed II wojny światowej (Holandia pozostawała w czasie I wojny neutralna), jak i tym powojennym. Rotterdam to jednak przede wszystkim miasto portowe, a więc żywe są tu tradycje architektury przemysłowej, podążającej za najnowszymi trendami technologicznymi. Jest to też miasto o wiecznie zmieniającym się krajobrazie okrętów, dźwigów, maszyn parowych, doków i stocznii. Jednakże Rotterdam był i wciąż jest w pewnym sensie szczególnym miastem holenderskim. Głównie dlatego, że industrializacja końca dziewiętnastego wieku ujawniła tu wyjątkowo mocno swe negatywne konsekwencje: eksplozję demograficzną, olbrzymią migracją ze wsi, tragiczne warunki sanitarne i mieszkaniowe, spekulację gruntami.

Wszystko to sprawiło, że w Rotterdamie przed II wojną światową ścierały się dwa podejścia do architektury, miasta i mieszkalnictwa: tradycjonalistyczne i nowoczesne.

Ścierające się siły modernizacji i tradycjonalizmu

Centrum Rotterdamu opiera się o trójkąt starego miasta, przebudowany w znacznym stopniu w osiemnastym wieku i zamieszkiwany przez zamożną część społeczeństwa. Zawsze głównym elementem miasta był port - stale zmieniający

się wraz z nowymi potrzebami i technologiami. W dziewiętnastym wieku miasto otoczyły dzielnice robotnicze, ciasno zabudowane przez spekulacyjne towarzystwa mieszkaniowe, a zamieszkane głównie przez imigrantów ze wsi pracujących w porcie i przemyśle. Miasto podwoiło swą populację z 1880 roku do 330 000 mieszkańców w 1900 roku i ponownie do niemal 620 000 ludzi w 1939 roku¹. W początku dwudziestego wieku w Rotterdamie był najniższy ze wszystkich większych miast w Holandii dochód w przeliczeniu na głowę mieszkańca, a międzynarodowe kompanie korzystające z portów rzadko inwestowały swe zyski w mieście. Miasto rozwijało się zgodnie z planem z 1883 roku, ale to prywatni przedsiębiorcy, właściciele i speculanci mieli najwięcej do powiedzenia. Z jednej strony miasto za wszelką cenę starało się zatrzymać u siebie bogatszych podatników, z drugiej zaś dysponowało słabymi instrumentami prawnymi, by egzekwować różne zalecenia higieniczne².

Otwarcie *Nieuwe Waterweg* w 1872 roku – kanału łączącego Rotterdam bezpośrednio z Morzem Północnym – dało kolejny impuls do rozwoju portu w Rotterdamie. Pod koniec dziewiętnastego wieku miasto przekroczyło rzekę Mozę. Na południowym brzegu powstały nowoczesne baseny portowe. Do 1900 roku na Południu (*op Zuid*) mieszkało już prawie 40 000 robotników, głównie emigrantów ze wsi z prowincji Brabant, Zuid-Holland i Zeeland. Południe postrzegane było od początku jako gorsza część miasta, mówiło się, że „na Południu mieszkają wieśniaki” (*„op Zuid wonen boeren”*) i jeszcze długo po II wojnie światowej lewy brzeg Mozy był nazywany „wsiową stroną miasta” (*„Boeren-zij”*), a jego mieszkańcy „wieśniakami”³. Oprócz spekulacyjnych małych, ciemnych i drogich domków na lewym brzegu wyrosły także *Heyplaat* i *Vreewijk* – modelowe osiedla ogrodowe lat 1920-tych, zbudowane przestronnie, ale wybudowane w tradycyjnej architekturze i technologii.

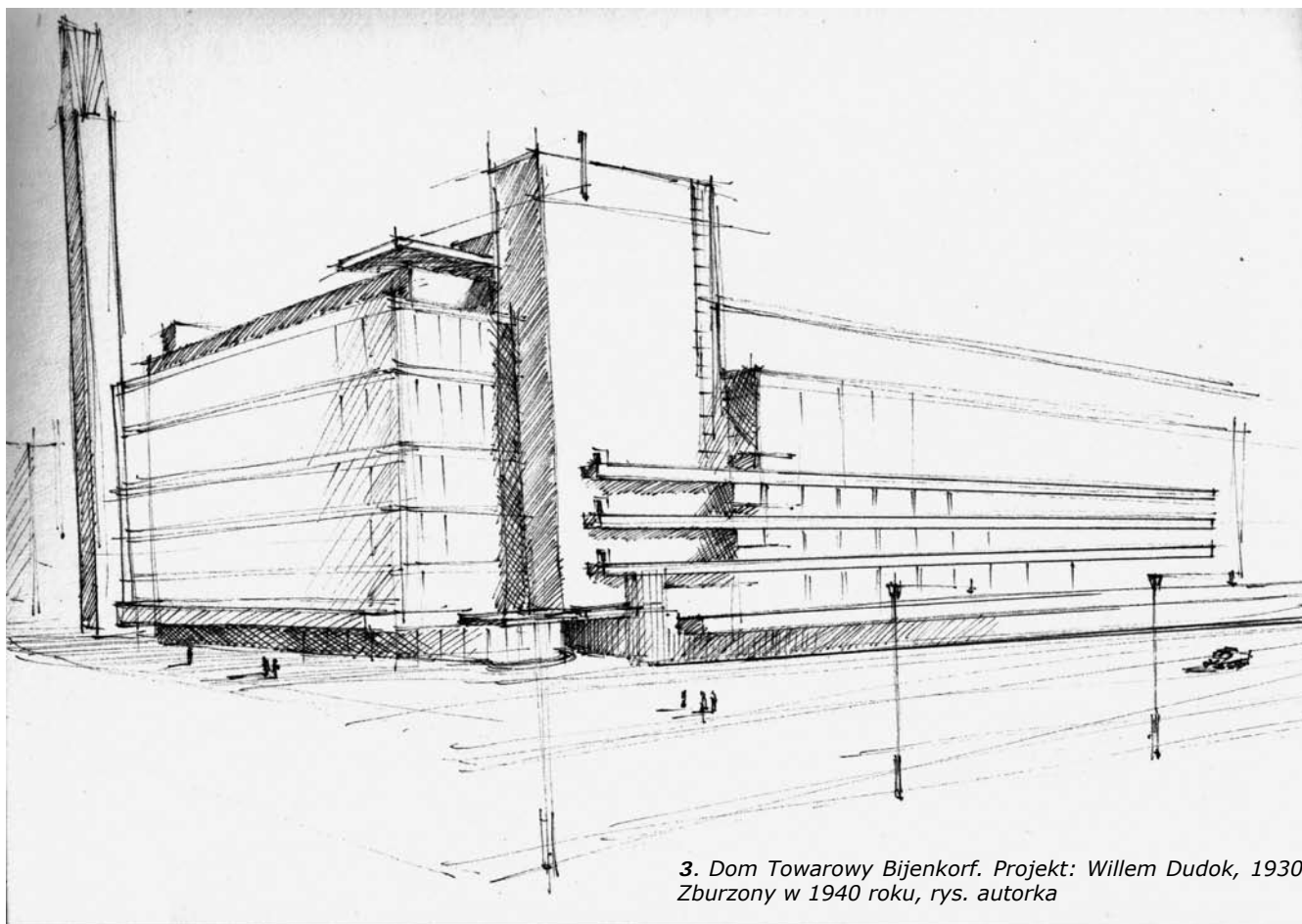
Rotterdam z wielkimi oporami przyjmował zmiany wynikające z Ustawy Mieszkaniowej. Ustawa ta zobowiązywała lokalne władze do przestrzegania zaleceń lokalnej Komisji Zdrowia oraz uchwalenia planów rozwoju przestrzennego. Ustalenia komisji stały się wiążące dla samorządu⁴. W rotterdamskim magistracie uważano powszechnie, że komisje mają zbyt szerokie kompetencje i w ogóle zajmują się problemami,

1. L. de Klerk, *Mooi werk. Geschiedenis van de Maatschappij voor Volkswoningen, Rotterdam 1909-1999*. Rotterdam: Uitgeverij 010 1999, s. 12.

2. Na przykład mimo zakazu budowy ciemnych alków wydanego w 1887 roku, w praktyce alkowy takie powstawały jeszcze w latach trzydziestych dwudziestego wieku. Ibidem, s. 14.

3. M. Wallinga, *Over de Horsten gesproken*. Rotterdam: Stichting voor Volkshuisvesting Tuinstad Zuidwijk 1994, s. 25.

4. *Wonen. Woning. Wet. Wij wonen – 100 jaar Woningwet*. (J. Keesom, red.), Amsterdam: Stedelijke Woningdienst Amsterdam 2000, s. 59.



3. Dom Towarowy Bijenkorf. Projekt: Willem Dudok, 1930. Zburzony w 1940 roku, rys. autorka

które są intymnymi sprawami obywateli, jak na przykład „sposobem korzystania z mieszkania”, zwolenników reform nazywano „higienicznymi fanatykami”. Komisja Zdrowia w Rotterdamie stanęła jednak do walki z miastem, prowadziła spis stanu mieszkań, krytykowała miejscową politykę (brak subsydiów dla towarzystw budowlanych, prawo budowlane z 1911 roku, które nie wymagało ubikacji w każdym mieszkaniu, niedostępność ziemi pod budowę), a przede wszystkim alarmowała o rosnącym głodzie mieszkaniowym⁵.

W 1917 roku miasto założyło Miejski Urząd Mieszkaniowy (*Gemeentelijke Woningdienst*), ale inicjatywy budowlane wychodziły częściej od postępowych socjalistycznych organizacji niezależnych od zarządu miasta, po uchwaleniu Ustawy Mieszkaniowej zakładane były pierwsze przedsiębiorstwa budowlano-mieszkaniowe (*woningbouwcorporaties*). W latach 1910 - 1940 wzniesiono w Rotterdamie około 97 tysięcy mieszkań, z czego zaledwie 7% wybudowanych zostało przez miasto, a 8% przez przedsiębiorstwa mieszkaniowo-budowlane (*woningbouwcorporaties*), a więc dzięki subsydiom rządowym⁶. Wie-

le projektów powstających w Rotterdamie było bardzo postępowych, w szczególności w porównaniu z tym, co powstawało w tym samym czasie w Amsterdamie. Mimo że już w 1931 roku założony został Wydział Rozwoju Miasta (*Dienst Stadsontwikkeling*), któremu szefował Willem Gerrit Witteveen, to z powodu kryzysu gospodarczego niewiele udało się zrealizować, miasto nadal rozwijało się dość chaotycznie, a eksperymentalne osiedla i miasteczka-ogrody (*tuindorpen*) były kroplą w morzu potrzeb⁷. W samym śródmieściu przeprowadzono kilka projektów modernizacyjnych, ale nie zmieniły one oblicza miasta.

Rola awangardowych architektów w tworzeniu modernistycznej tożsamości miasta

Wybitne dzieła modernistycznej architektury mieszkaniowej i przemysłowej w Rotterdamie powstały przede wszystkim dzięki świadomości lokalnych przedsiębiorców, którzy gotowi byli zainwestować swoje zyski w najnowocześniejsze technologie, i którzy pragnęli, by siedziby ich firm były wyrazem ich aspiracji, a także dzięki awangardzie holenderskich architektów. I tak w latach dwudziestych, powstało kilka nowoczesnych osiedli robotniczych, projekto-

5. L. de Klerk, *Particuliere plannen. Denkbeelden en initiatieven van de stedelijke elite inzake de volkswoningbouw en de stedsbouw in Rotterdam, 1860-1950*. Rotterdam: Nederlands Architectuurinstituut 1998, s. 41.

6. L. de Klerk, *Mooi werk...*, op. cit., s. 15.

7. A. Kraaij, J. van der Mast, *Rotterdam Zuid. Voorstad tussen droom en daad*. Delft: TH Delft 1990, s. 47



4. Domek kierownika budowy osiedla Witte Dorp. Projekt: J.J.P. Oud, 1923. Rozebrany w 1944 roku. Zrekonstruowany na dwóch różnych lokalizacjach w 1993 roku, fot. autorka

wanych przez lewicujących architektów, którzy w swojej działalności upatrywali szansę na poprawę warunków mieszkaniowych. Nie bez znaczenia był tu też wpływ grupy *De Stijl*, a raczej osobowości jej założyciela Theo van Doesburga, który zainspirował wielu rotterdamskich architektów⁸. Architekci i przedsiębiorcy, a w końcu i urzędnicy miejscy kreować zaczęli swoje projekty, a i wizerunek miasta, w opozycji do Amsterdamu. W stolicy Holandii królowała jeszcze bowiem szkoła Hendrika Petrusa Berlage i ceglano ekspresjonizmu.

Dla Rotterdamu najbardziej zasłużonym, choć nie dość docenianym za życia, był Jacob Oud. Uważał on, że architekt musi uczyć się od mieszkańców, jak budować mieszkania w równym stopniu, co mieszkańcy od architekta powinni uczyć się, jak mieszkać. Oud stworzył kilka unikalnych projektów mieszkaniowych, między innymi kwartał zabudowy w dzielnicy Spangen, Białą Wioskę (*Witte Dorp*) w dzielnicy Oud Mathenesse, najbardziej znane osiedle *Kiefhoek* na południowym brzegu rzeki i niezrealizowane osiedle *Blijdorp*. Oszczędna i prosta architektura Ouda, doceniona została przez Philipa Johnso-

na i Henry-Russela Hitchcocka, przez których został on w 1932 r. uznany za jednego z czterech twórców stylu międzynarodowego⁹. Sam Oud przekonany był, że jego projekty mieszkaniowe większy wpływ wywarły na rozwój modernizmu w Europie Wschodniej, niż w rodzinnym kraju. Helena Syrkus potwierdzała zresztą te słowa. Tłumaczyła ona teksty Ouda do pisma „Praesens”, a w latach 1980-tych wspominała, że idea „poradnictwa mieszkaniowego” pochodziła właśnie od Ouda¹⁰. J.J.P. Oud zrezygnował z pracy dla Rotterdamu, gdy jego brat, Pieter Oud, został w 1938 roku burmistrzem miasta. J.J.P. Oud chcąc ograniczyć podejrzenia, że w Rotterdamie dostaje zlecenia z racji pozycji swego brata, przeniósł się do Wassenaar.

W latach trzydziestych, architektura funkcjonalistyczna zinstytucjonalizowała się, stała się wręcz modna. Architekci następnego pokolenia skupieni wokół grupy *De Opbouw*, biorący udział w międzynarodowych kongresach, wyjeżdżający do Związku Radzieckiego, pewni swoich przekonań i racji, występowali wręcz przeciwko „kubizmowi” *De Stijlu* starszego pokolenia. Pre-

8. Mart Stam's Trousers: Stories form behind the Scenes of Dutch Moral Modernism. (Crimson, M. Speaks, G. Hadders, red.), Rotterdam: 010 Publishers/Crimson 1999, s. 96.

9. E. Mumford, *The CIAM Discourse on Urbanism, 1928-1960*. Cambridge-Massachusetts: The MIT Press 2000, s. 122.

10. H. Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji. Człowiek i środowisko*. Warszawa 1984, s. 137.

kursorskim przykładem tego typu funkcjonalizmu była przetwórnia tytoniu, kawy i herbaty *Van Nelle* (projekt: Jan Brinkman, Leendert van der Vlugt, Mart Stam, 1927). W skrajnie funkcjonalistycznym, międzynarodowym stylu powstawały fabryki, przetwornie, zakłady przemysłowe i portowe, ekskluzywne wille i gmachy publiczne, nieliczne nowatorskie wysokie budynki mieszkalne w konstrukcji stalowej, jak na przykład *Bergpolderflat* (projekt: Jan Brinkman, Leendert van der Vlugt, Willem van Tijen, 1932). Pod koniec lat trzydziestych, choć ilościowo styl międzynarodowy nie dominował w Rotterdamie nad architekturą tradycyjną, stał się wizerunkiem prężnie rozwijającego się miasta przemysłowego, które dbając także o mieszkających tu robotników, modernizuje swoją przestrzeń¹¹.

Powojenna tożsamość miasta modernistycznego

Podobnie jak wiele europejskich miast odbudowywanych ze zniszczeń wojennych w latach 1940-tych i 1950-tych, Rotterdam oparł swój wizerunek na nowoczesności, szerokich drogach, wysokich budynkach mieszkalnych, pasażach handlowych w centrum, nowych dworcach kolejowych i domach towarowych¹².

Dziś, podobnie jak w latach dwudziestych i trzydziestych, Rotterdam buduje swoją tożsamość na zasadzie opozycji, czy wręcz rywalizacji

11. H. van Dijk, *Twentieth-Century Architecture in the Netherlands*. Rotterdam: 010 Publishers 1999, s. 46.

12. C. Wagenaar, *Welvaartsstad in wording. De wederopbouw van Rotterdam 1940-1952*. Rotterdam: Nederlands Architectuurinstituut 1993, s. 297.

ze stolicą kraju. Ochrona dzieł przedwojennego modernizmu jest tym ważniejsza, że miasto straciło tkankę historycznego centrum w czasie wojny. Te modernistyczne zabytki dowodzą więc ciągłości historii miasta. Jest to często dosłowne odbudowywanie modernistycznego wizerunku miasta. Zrekonstruowano dzieła Ouda, między innymi: kwartał zabudowy mieszkaniowej w dzielnicy Spangen, pieczołowicie rozebrano i wzniesiono od nowa budynki osiedla *Kiefhoek* używając tych samych technik budowlanych, co 60 lat wcześniej, choć mieszkania połączone i zmodernizowano. Osiedla zachowały swoją funkcję mieszkaniową. Inne projekty Ouda w stylistyce *De Stijl* – „Café De Unie” i domek kierownika budowy osiedla *Witte Dorp* (rozebrany przez mieszkańców osiedla na opał podczas wojny) zrekonstruowano, lecz paradoksalnie w innych lokalizacjach¹³. Samo osiedle *Witte Dorp*, pierwotnie wybudowane jako tymczasowe, odbudowane zostało według planu Ouda, ale już w odmiennej szacie architektonicznej. Innym ikonom przedwojennego modernizmu nadano nowe funkcje: przetwórnia *Van Nelle* mieści dziś ekskluzywne biura, a willa rodziny Sonneveld - część ekspozycji Holenderskiego Instytutu Architektury. Do dziś nie milkną kontrowersje dotyczące rozebrania uszkodzonego w czasie bombardowań 1940 roku gmachu sklepu *De Bijenkorf* projektu Willema Dudoka z 1930 roku, który zdaniem niektórych powinien być zostać odbudowany.

13. *Mart Stam's Trousers...*, op. cit., s. 43.

5. Osiedle Kiefhoek. Projekt: J.J.P. Oud, 1925. Zburzone i zrekonstruowane w 1989 roku, fot. autorka



Zarówno osiemdziesiąt lat temu, jak i dziś, powstaniu i ochronie architektury modernistycznej w Rotterdamie najbardziej służy docenienie jej wartości artystycznych, a przede wszystkim uznanie tych dzieł za kluczowy element budowania tożsamości miasta.

Magdalena Mostowska, dr inż. architekt

Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

zainteresowania zawodowe: historia modernizmu, ochrona obiektów modernistycznych; mieszkalnictwo, polityka mieszkaniowa; społeczność osiedla, relacje sąsiedzkie; tożsamość miast i osiedli

e-mail: mmostowska@yahoo.com